



Sygn. akt V CSK 349/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Owczarek (przewodniczący)

SSN Antoni Górski (sprawozdawca)

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa E. Z. i E. J.

przeciwko Gminie W., Skarbowi Państwa reprezentowany przez Wojewodę [...] i
Komendanta Miejskiego Policji w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 8 maja 2014 r.,
skarg kasacyjnych: powodów i pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego
przez Wojewodę i Komendanta Miejskiego Policji

od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 25 lutego 2013 r.,

**oddala obie skargi kasacyjne;
zasądza od powodów na rzecz pozwanej Gminy W. 3.600 (trzy
tysiące sześćset) zł kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 24 marca 2010 r. ustalił odpowiedzialność pozwanych Gminy W. i Skarbu Państwa - Komendanta Miejskiego Policji w W. za skutki nielegalnego wydobycia węgla na nieruchomości powodów położonej w W. u zbiegu ulic A. i W. stanowiącej działkę nr [...], uznając roszczenie odszkodowawcze powodów za usprawiedliwione co do zasady, oddalił powództwo w stosunku do pozwanych Województwa [...] i Powiatu W. oraz odstąpił od obciążenia powodów kosztami poniesionymi przez tych pozwanych.

Swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powodowie E. Z. i E. J. w dniu 23 grudnia 1997 r. w drodze przetargu nabyli od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa niezabudowaną nieruchomość gruntową o powierzchni 14,0309 ha położoną w gminie W. za cenę 32.900 zł.

W planie zagospodarowania przestrzennego Miasta W., który następnie utracił moc, przewidywano dla tego terenu zabudowę produkcyjno - usługową, a w części zadrzewienie. Na terenie W. i okolic, w związku z likwidacją Zagłębia Węglowego, wystąpiło strukturalne bezrobocie i na skalę masową rozpoczęło się nielegalne wydobywanie węgla kamiennego metodą odkrywkową w tzw. „biedaszybach” na terenach nieruchomości prywatnych, komunalnych i państwowych. Problem „biedaszybów” został uznany przez przedstawicieli władz Gminy W. za problem społeczny, w ramach struktury Urzędu Miasta W. powołane zostało Biuro Ochrony i Reagowania Kryzysowego, podejmowano liczne działania zmierzające do aktywizacji zawodowej i przeciwdziałania bezrobociu. W październiku 2002 r., w czasie zorganizowanej manifestacji, osobom zgromadzonym przed Urzędem Miejskim, domagającym się pracy lub nieprzeszkadzania w wydobywaniu na własną rękę węgla, Prezydent S. K. „pozwolił iść i kopać” i stwierdził, że nie będą podejmowane działania represyjne wobec nielegalnie wydobywających węgiel.

Na terenie nieruchomości powodów zaczęto nielegalnie wydobywać węgiel od 1999 r. Na przełomie 2002-2003 r. działalność ta przybrała znacznie większą skalę, grupa wydobywających węgiel wzrosła, powstały zorganizowane podgrupy używające ciężkiego sprzętu, w tym samochodów do wywożenia urobku.

Powodowie, w celu zabezpieczenia swojej nieruchomości, podejmowali działania polegające na lokalnym stawianiu płotu, tablic informujących o prywatnej własności terenu i zakazie kopania na tym terenie, a także wbijaniu pali i stawianiu innych przeszkód w miejscach, przez które prowadziły drogi przejazdu sprzętu używanego przez kopaczy. Działania te nie przynosiły skutku. Właściciele nigdy nie ogrodzili nieruchomości, nie zatrudnili ochrony. W dniu 23 sierpnia 2001 r. powodowie złożyli doniesienie do Prokuratury Rejonowej w W., Urzędu Górniczego w W., Straży Miejskiej w W., Komisariatu Policji [...] oraz Powiatowego Sztabu Zarządzania Kryzysowego w W. informując, że na działce urządzone są wbrew ich woli tzw. dzikie szyby górnicze i wydobywany jest nielegalnie węgiel opałowy.

Pismem z dnia 12 września 2001 r. powód zwrócił się do Komendanta Policji w W. o udzielenie asysty funkcjonariuszy Policji w trakcie zasypywania wyrobisk na nieruchomości, uzyskał odmowę. Powód podjął samodzielnie próbę zasypiania nielegalnych wyrobisk, która nie powiodła się z uwagi na bierny opór kopiących tam osób.

Urząd Miejski w W. pismami z dnia 1 października 2001 r. zwrócił się o sprawdzenie stanu bezpieczeństwa instalacji przesyłowych na terenie nieruchomości powodów do Zarządu Zakładu Energetycznego, Dyrektora Zakładu Gazowniczego i Dyrektora Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Ponadto Urząd zwrócił się do Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w sprawie osób nielegalnie wydobywających węgiel, a także do Komendy Policji i Prokuratury Rejonowej o podjęcie działań mających na celu zahamowanie nielegalnego wydobywania węgla przez dużą liczbę osób na terenie prywatnej działki powodów, stwarzającego zagrożenie dla mieszkańców miasta W.

Zakład Energetyczny w piśmie z dnia 18 października 2001 r. podał, że prace ziemne prowadzone na nieruchomości powodów nie zagrażają bezpieczeństwu urządzeń i linii energetycznych, jednakże mogą stworzyć takie zagrożenie w przyszłości. Z kolei Zakład Wodociągów i Kanalizacji zwrócił się do Komisariatu Policji i Straży Miejskiej w W. o interwencję w związku z tym, iż nielegalne prace ziemne spowodowały odstonięcie na odcinku ok. 15 m magistralnego przewodu wodociągowego, a dalsze prowadzenie prac naziemnych

mogło doprowadzić do jego uszkodzenia. Straż Miejska w W. potwierdziła ten fakt i wezwała powoda E. J. do podjęcia działań zmierzających do „wyeliminowania nieprawidłowości” występujących na jego terenie.

W dniu 18 grudnia 2001 r. Prokuratura Rejonowa umorzyła częściowo dochodzenie przeciwko kilku osobom podejrzanym o nielegalne wydobywanie węgla na działce powodów, wobec uznania ich zachowania jako wykroczenia. W sprawach o wykroczenia dotyczące nielegalnego wydobywania kopalin w postaci węgla kamiennego na terenie działki gruntowej należącej do powodów zapadły wyroki uznające obwinionych za winnych popełnienia czynu z art. 119 pkt 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r.- Prawo geologiczne i górnicze skazujące ich na kary grzywny.

Gmina W. uruchomiła program specjalny „W. biedaszyby - alternatywne miejsca pracy”, który miał na celu przeciwdziałanie bezrobociu na lokalnym rynku pracy przez stworzenie miejsc zatrudnienia, przede wszystkim osobom zajmującym się nielegalnym wydobywaniem węgla kamiennego. Program został opracowany przez Powiatowy Urząd Pracy i zaakceptowany przez Starostę W.

W związku z realizacją z inicjatywy Gminy W. i Starosty W. programu „Biedaszyby - alternatywne miejsca pracy”, tj. zatrudniania w ramach prac interwencyjnych, liczba osób nielegalnie wydobywających węgiel spadła. Gmina W. zabiegała o środki na rekultywację swoich terenów, które uzyskała.

W ocenie Sądu punktem wyjścia powinno być ustalenie, czy działanie pozwanych, było sprzeczne z powszechnie obowiązującym porządkiem prawnym. Poczynione ustalenia pozwoliły Sądowi na przyjęcie, że problem „biedaszybów” przez przedstawicieli władz Gminy W. został uznany za problem społeczny i wysiłki skupiono na tłumieniu napięć społecznych temu towarzyszących oraz ochrony nieruchomości publicznych. Odnośnie natomiast ochrony mienia prywatnego, w tym powodów, działania ograniczono do sporadycznego patrolowania okolic tych terenów przez funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej, którzy w swych interwencjach poprzestawali na legitymowaniu napotkanych osób i zatrzymywaniu tych, którzy wywozili węgiel - w świetle okoliczności sprawy i skali zjawiska działania te Sąd ocenił jako pozorne, które nie przyniosły żadnego rezultatu.

Za niezasadny uznał Sąd Okręgowy zarzut, że Gmina nie była w stanie zabezpieczyć nieruchomości powodów, skoro zabezpieczono grunty komunalne; świadczy to, że taka możliwość istniała także w odniesieniu do pozostałych nieruchomości. Gmina W. powinna korzystając z uprawnień przyznanych jej przez ustawy, podejmować starania w celu uzyskania pomocy Policji w przywróceniu bezpieczeństwa i porządku, a także wydać właściwe przepisy porządkowe. Skoro ich nie podejmowała, to jej działania miały charakter jedynie pozorny i tym samym naruszyła ciężące na niej obowiązki, w tym zapewnienia porządku publicznego, a także bezpieczeństwa obywateli. Sąd uznał również za bezprawne zachowanie prezydenta miasta podczas wystąpienia publicznego, w którym praktycznie zachęcał „kopaczy” do kontynuowania ich procederu.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że Gmina W. ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną zachowaniem swoich organów czynnym – polegającym na publicznym oświadczeniu Prezydenta W., że osoby nielegalnie wydobywające węgiel mogą nadal to robić oraz biernym – polegającym na niepodjęciu przewidzianych wskazanymi ustawami działań zmierzających do zapewnienia porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli, w tym mienia powodów.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa Sąd powiązał z nieprawidłowym działaniem Policji.

Uznał, że interwencje Policji na terenie nieruchomości powodów były rzadkie i w zasadzie ograniczone do legitymowania, pouczenia, zatrzymania nielicznych osób. Inne działania nie były podejmowane. Nie udzielono, mimo prośby powodów, pomocy przy akcji zasypywania biedaszybów, która, na skutek agresji kopiących, nie przyniosła rezultatów. Czynności podjęte Sąd ocenił jako mające charakter „prowizoryczny”, nieprzynoszący efektów. Wskazał, że na Policji spoczywa obowiązek faktycznej obrony i zapewnienia bezpieczeństwa (prewencji i interwencji).

Ustalenia te, zdaniem Sądu Okręgowego, dawały podstawę do przypisania obu pozwany co do zasady odpowiedzialności za szkodę powodów. W stosunku do pozostałych pozwanych powództwo ulegało oddaleniu.

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacją powodowie w części oddalającej powództwo w stosunku do pozwanych Województwa [...] i Powiatu W., a także nieuwzględnienia odpowiedzialności Wojewody jako reprezentanta Skarbu Państwa, oraz pozwana Gmina W. i Skarb Państwa - Komendant Miejski Policji w W. w części uwzględniającej odpowiedzialność tych pozwanych.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 7 października 2010 r. oddalił wszystkie apelacje, odstępując od obciążania powodów kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego Skarbu Państwa - Wojewody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, podejmując próbę skonstruowania odpowiedzialności Skarbu Państwa - Wojewody w oparciu o obowiązek chronienia własności Skarbu Państwa, jaką są kopaliny - złoża węgla kamiennego, powodowie nie wykazali, jakie konkretne przepisy ustawowe miałyby taki obowiązek statuować. Zdaniem Sądu nie można go wyprowadzić z art. 140 k.c., określającego treść i granice wykonywania prawa własności, ani art. 144 k.c. wskazującego na zakaz immisji pośrednich, ani też w końcu art. 3 k.c. gdy uwzględni się, że przepis ten nie może stanowić samodzielnej podstawy dochodzenia roszczeń. Podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa, Samorządu Wojewódzkiego i Powiatu W. nie można, też poszukiwać w obowiązku „łagodzenia skutków bezrobocia”, o czym mowa w ustawie z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu oraz uchylającej ją ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Sąd zbyt daleko idący uznał wniosek, by uchybienia w łagodzeniu skutków bezrobocia, pozostawały w normalnym, adekwatnym związku przyczynowym uregulowanym w art. 361 k.c. z podjęciem wydobywania węgla na nieruchomości powodów i w konsekwencji powstania szkody.

Za chybną ocenił próbę budowania odpowiedzialności pozwanego Powiatu W. i pozwanego Samorządu Województwa w oparciu o normy kompetencyjne Starosty i Marszałka Województwa w zakresie administracji geologicznej i nadzoru górniczego.

Sąd przyjął, że kluczowe znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia na gruncie art. 417 k.c., stanowiącego podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej

w zw. z art. 2 i 77 Konstytucji RP, ma ustalenie, czy organy władzy publicznej dopuściły się naruszenia prawa, które mogłoby rodzić odpowiedzialność za powstałą szkodę, a naruszenie może polegać na zaniechaniu podjęcia przez władzę publiczną odpowiednich działań, gdy obowiązek określonego działania wynika z obowiązujących przepisów prawa. W dalszej części uzasadnienia powołał jako podstawę odpowiedzialności Gminy i Skarbu Państwa art. 417 k.c.

Co do Gminy W. wskazał, że istnieją podstawy do konstruowania jej odpowiedzialności na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 14 ustawy o samorządzie gminnym, który „w powiązaniu ze szczegółowymi regulacjami, może rodzić odpowiedzialność w przypadku zaniechania podjęcia odpowiednich działań. Uznał, że w realiach sprawy istnieją podstawy do jej przyjęcia w odniesieniu do pozwanej, która zaniechała działań lub podejmowała je w niewystarczającym zakresie, a jej bierność w przyczynowo-skutkowym łańcuchu zdarzeń była co najmniej jedną z przyczyn powstania szkody na nieruchomości powodów. Niewystarczające było bowiem jednorazowe zwrócenie się w 2001r. do Komendanta Policji o podjęcie działań, gdyż Prezydent W. wobec skali problemu także w latach późniejszych – w ramach wypełniania obowiązków z art. 7 ust. 2 pkt 14 u.o.s.g., skonkretyzowanego w art. 11 ust. 1 u.o.p.- powinien stanowczo zażądać od właściwego Komendanta Policji przywrócenia stanu zgodnego z prawem i podjęcia działań zapobiegających dalszym naruszeniom bezpieczeństwa i porządku publicznego. Brak tych działań określił jako zaniechanie w wykonywaniu ustawowych obowiązków. Wskazał ponadto na bierność postawy formacji samorządowej, tj. Straży Miejskiej, ograniczającej się jedynie do patrolowania i, po stwierdzeniu odkrycia części instalacji, wezwania powoda do wyeliminowania nieprawidłowości na jego terenie. Za bezzasadny uznał zarzut niemożności ingerowania w cudze prawo własności, stwierdzając że chodziło o udzielenie pomocy w ochronie, którą można było zapewnić bez wkraczania na teren prywatny, chociażby poprzez uniemożliwienie osobom trzecim wjazdu, a tym samym dalszego prowadzenia nielegalnego wydobywania węgla. Oceniał, że władze Gminy skupiając się na działaniach monitoringowych i wyciszaniu napięć „niejako poświęciły dla spokoju społecznego interes i prawa powodów”, a jeżeli już taka sytuacja nastąpiła, to szkoda powinna być naprawiona. Oświadczenie

urzędującego Prezydenta Miasta przy wykonywaniu powierzonych mu obowiązków, nawołujące wręcz do łamania porządku prawnego, ocenił jako oczywiście bezprawne, rodzące odpowiedzialność deliktową. Odnosząc się do zarzutu apelacji dotyczącego braku dbałości powodów o własne mienie uznał, że podejmowali oni działania „w ramach posiadanych fizycznych i materialnych możliwości”. Za nieuzasadniony uznał podniesiony przez pozwaną Gminę zarzut przedawnienia roszczenia. Stwierdził, że powodowie w dniu 23 sierpnia 2001 r. złożyli doniesienia m.in. do Straży Miejskiej w W. informujące, że na działce wbrew ich woli urządzane są dzikie szyby górnicze i wydobywany węgiel, zatem - przy uwzględnieniu czasu niezbędnego do podjęcia odpowiednich działań, po którego upływie można dopiero stwierdzić zaistnienie bierności strony pozwanej w wykonaniu obowiązku - wnosząc pozew w grudniu 2004 r. nie uchybili trzyletniemu terminowi przedawnienia z art. 442 k.c. Gdyby nawet przyjąć odmienne stanowisko, to z uwagi na szczególny charakter powstałych szkód, niewypełnienie obowiązków ustawowych przez pozwaną i niewielki czas opóźnienia, ocenić by należało, że podniesienie zarzutu przedawnienia, godząc m.in. w zasady zaufania obywatela do organów władzy, stanowi nadużycie prawa podmiotowego.

Odnosząc się do apelacji pozwanego Skarbu Państwa - Komendanta Miejskiego Policji w W. Sąd Apelacyjny za chybione uznał zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. zastosowania art. 417 k.c. i naruszenia prawa procesowego (art. 233 k.p.c.).

Podkreślił, że do podstawowych zadań i obowiązków Policji należy m.in. ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnym zamachami naruszającymi te dobra, do wykonania których została wyposażona w szczególne uprawnienia, w tym do stosowania przymusu bezpośredniego. Działania były oczywiście niedostateczne w sytuacji „wielokrotnego zgłaszania przez powodów bezprawnego wtargnięcia osób trzecich na ich nieruchomości i jej dewastacji”. Za nieodpowiednie, z uwagi na skalę zjawiska, uznał ograniczenie się do patrolowania, zatrzymywania pojedynczych osób, kierowania wniosków o ich ukaranie. Oceniał, że powiększanie się liczby osób wydobywających nielegalnie węgiel na nieruchomości powodów świadczy o braku skuteczności wykonywania obowiązku ochrony mienia, niepodjęciu adekwatnych i we właściwym rozmiarze działań.

W braku własnych możliwości, pozwany powinien zwrócić się do jednostki nadrzędnej o odpowiednie wsparcie. Wskazał, że pozwana bezzasadnie odmawiając udzielenia ochrony przy zasypywaniu biedaszybów naruszyła ciążący na niej obowiązek ochrony ludzi i mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, mający podstawę w art. 1 ust. 2 u.o.p. Stwierdził, że zaniechanie skutecznych interwencji dla ochrony mienia powodów pozostaje w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym ze szkodą.

Sąd zaznaczył, że kopaliny węgla kamiennego znajdujące się w obrębie nieruchomości powodów nie stanowią jej części składowej, są własnością Skarbu Państwa, co dodatkowo, oprócz ochrony mienia powodów, powinno zmobilizować pozwaną Skarb Państwa do podejmowania skutecznych działań.

Orzeczenie powyższe w części obejmującej rozstrzygnięcie o oddaleniu apelacji pozwanych odpowiednio zostało zaskarżone skargami kasacyjnymi przez Gminę W. i Skarb Państwa – Komendanta Miejskiego Policji w W. oraz Wojewodę [...].

Wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2012 r. sygn. V CSK 153/11, Sąd Najwyższy uchylił rozstrzygnięcie o oddaleniu apelacji pozwanych zawarte w punkcie 2 zaskarżonego wyroku i przekazał sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego Sądowi Apelacyjnemu.

W uzasadnieniu wskazał, że uzasadnienie Sądu Apelacyjnego obarczone jest wadami polegającymi m.in. na braku szczegółowego odniesienia się do przesłanek odpowiedzialności deliktowej i pogłębionych rozważań, w tym niewskazaniu zakresu przedmiotowego i temporalnego działań oraz zaniechań pozwanych, zakwalifikowanych jako zdarzenia rodzące ich odpowiedzialność odszkodowawczą, szkody oraz zachodzącego między nimi związku przyczynowego, braku wyraźnego oznaczenia i wyjaśnienia przyjętej podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Podkreślił, że trafność tej podstawy kasacyjnej ma bezpośrednie przełożenie na powołane przez skarżących zarzuty naruszenia prawa materialnego. Uznał, że sprawa ma charakter nietypowy, spór jest skomplikowany pod względem faktycznym i prawnym, gdyż dotyczy

odpowiedzialności innych podmiotów niż bezpośrednio wyrządzający szkodę w mieniu powodów, wywodzonej z obowiązków o charakterze publicznoprawnym, działań i zaniechań co najmniej w części następczych wobec działań rzeczywistych sprawców.

Zdaniem SN zachodziła konieczność rozważenia zagadnień prawa międzyczasowego, wynikająca ze wskazania jako przyczyny sprawczej odpowiedzialności Skarbu Państwa i jednostki samorządu terytorialnego, zarówno działań jak i zaniechań oraz związanych z tym różnic.

Za istotne dla rozstrzygnięcia sprawy uznał także, podniesione przez pozwanych w ramach podstaw skarg kasacyjnych, zagadnienie kwalifikacji prawnej zdarzeń, polegających na niepodjęciu oznaczonych czynności przez pozwanych, jako zaniechania w rozumieniu przepisów mających stanowić źródło roszczeń odszkodowawczych. Wskazał, że w tym zakresie, niezależnie od zmian stanu prawnego, utrzymuje się rozbieżność stanowisk w orzecznictwie sądowym oraz między nim a doktryną prawniczą dotycząca tego, czy tylko naruszenie skonkretyzowanej normy prawnej nakładającej obowiązek działania uzasadnia przyjęcie, że do zaniechania doszło.

Wskazany niedostatek ustaleń i ocen prawnych w sprawie poddanej kontroli kasacyjnej uniemożliwił Sądowi Najwyższemu zajęcie stanowiska co do tego, czy prawidłowo została przyjęta zasada odpowiedzialności pozwanych w wyroku wstępnym, oraz odpowiednie odniesienie się do dalszych zarzutów skarg.

Sąd Apelacyjny, po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 25 lutego 2013 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustalił odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa Komendanta Miejskiego Policji w W., uznając roszczenie powodów za usprawiedliwione co do zasady, oddalił powództwo wobec pozwanej Gminy W. i orzekł o kosztach procesu.

Odnosząc się do apelacji pozwanego Skarbu Państwa, wskazał, że w przedmiotowej sprawie doszło do zaniechania o charakterze ciągłym, przy czym obowiązek działania policji powstał z momentem złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa na szkodę powodów 23 sierpnia 2001 r. Uznał, że brak jest podstawy do przyjęcia wcześniejszego obowiązku działania ze strony

tych organów, ponieważ sami powodowie dowiedzieli się w tym czasie o fakcie naruszenia prawa przez bieraszybników i niszczeniu ich mienia, poza tym naruszenia w okresie od 1999 do 2001 r. nie przybrały jeszcze na tyle dużego rozmiaru, aby zachodziła konieczność podjęcia działań z urzędu przez te organy, przy jednoczesnym braku wniosku i zainteresowania nieruchomością przez powodów. W ocenie Sądu zaniechania funkcjonariuszy policji polegały na niewykonaniu skonkretyzowanego obowiązku, co prowadzi do przyjęcia istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zwiększeniem szkody w mieniu powodów, a zaniechaniem organów policji.

Wskazał dalej, że zaskarżone rozstrzygnięcie ma charakter wstępny i rozstrzyga jedynie o zasadzie odpowiedzialności pozwanych, brak zatem możliwości rozstrzygnięcia o wysokości szkody, jak też kwestii związanej z przyczynieniem się powodów do ewentualnego powstania szkody i jego zakresem, jednocześnie stwierdzając, że działania podejmowane przez powodów w celu ochrony swojej własności nie pozostawały prawnie relewantne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podstawy odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa - Komendanta Miejskiego Policji w W. należy upatrywać w art. 417 k.c. w brzmieniu sprzed 1 września 2004 r., a wykazanie istnienia przesłanek tej odpowiedzialności skutkowało oddaleniem apelacji tego pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c.

Wydane rozstrzygnięcie jako wstępne powinno, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ograniczyć się wyłącznie do ustalenia odpowiedzialności wskazanego pozwanego przez uznanie roszczenia za usprawiedliwione co do zasady, natomiast zakres tej odpowiedzialności wynika jednoznacznie z motywów rozstrzygnięcia i brak jest jakichkolwiek uzasadnionych podstaw do formułowania tezy, że odpowiedzialność ta dotyczy skutków nielegalnego wydobycia węgla na nieruchomości powodów, w istocie pozwany za te czynności nie ponosi odpowiedzialności, tylko za własne zaniechanie.

Odnosząc się do apelacji pozwanej Gminy W. uznał ją za uzasadnioną.

Wskazał, że niewykonanie zadań wymienionych w art. 7 ust. 1 pkt 14 ustawy o samorządzie gminnym nie może stanowić samodzielnego źródła

obowiązku, którego naruszenie rodziłoby po stronie tego pozwanego odpowiedzialność odszkodowawczą, zaś konkretyzacja zadań gminy dokonuje się drogą ustaw szczególnych. W ocenie Sądu, zaniechanie podjęcia odpowiednich działań mogłoby rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą w sytuacji, gdyby powodowie wykazali bierność organów samorządu gminy w zakresie podjęcia tego rodzaju działań, jak też gdyby owe zaniechanie skutkowało normalnie, obiektywnie szkodą po stronie powodów. Uznał, że podjęto starania w zakresie eliminacji problemu biedaszybia, który stał się problemem społecznym, przygotowano programy socjalne dla osób nielegalnie wydobywających węgiel, w tym zakresie Urząd Miasta współpracował z Urzędem Pracy, intensyfikowano działania służb miejskich, w tym także straży miejskiej, opracowano system kontroli w miejscach występowania biedaszybów, gmina pozyskała również środki na rekultywację terenów zniszczonych nielegalnym wydobywaniem, które można było wykorzystać jedynie w stosunku do nieruchomości gminnych.

W realiach rozpatrywanej sprawy Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny Sądu Okręgowego, że istnieją podstawy do przypisania odpowiedzialności Gminie W. Władze Gminy nie tylko monitorowały nastroje społeczne wynikające z zaistniałego bezrobocia, lecz poszukiwały także skutecznych rozwiązań tego problemu w innych ramach przysługujących im uprawnień i możliwości.

W ocenie Sądu, wszystkie rozważania prawne odnoszące się do art. 417 k.c. w brzmieniu sprzed 1 września 2004 r., dotyczą także odpowiedzialności odszkodowawczej jednostek samorządu terytorialnego za zachowania ich funkcjonariuszy. W przedmiotowej sprawie nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej Gminy W., polegające na czynnym bezprawnym działaniu, lub bezprawnym zaniechaniu, brak też możliwości ustalenia związku przyczynowego pomiędzy wystąpieniem szkody w mieniu powodów, a działaniem czy zaniechaniem jednostki samorządu terytorialnego.

Reasumując, Sąd Apelacyjny nie zgodził ze stwierdzeniem Sądu pierwszej instancji, że rozwiązywanie problemów społecznych w pozwanej Gminie W. odbywało się kosztem zaniechania wykonywania ustawowych obowiązków, a w przyczynowo - skutkowym łańcuchu zdarzeń kosztem mienia powodów,

co skutkowało zmianą rozstrzygnięcia w tej części i oddaleniem powództwa (art. 386 § 1 k.p.c.).

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone skargami kasacyjnymi przez Skarb Państwa – Wojewodę [...] i Komendanta Miejskiego Policji w W. oraz powodów.

Pozwany Skarb Państwa w skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach zarzucił: w ramach naruszenia przepisów postępowania: uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niewyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia, przez co zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, art. 398²⁰ k.p.c. w zw. z art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 września 2004 r. i w rozumieniu nadanym mu przez Trybunał Konstytucyjny wyrokiem SK 18/00, poprzez dokonanie jego wykładni w sposób odmienny, aniżeli Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 153/11, którą Sąd II instancji pozostawał związany.

W ramach naruszenia przepisów prawa materialnego zarzucił naruszenie art. 417 § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 września 2004 r. i w rozumieniu nadanym mu przez Trybunał Konstytucyjny wyrokiem SK 18/00, poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że za zaniechanie w świetle powyższego przepisu można uznać częściowe niewykonanie przez funkcjonariusza państwowego (Policję) obowiązku w sferze bezpieczeństwa publicznego, nieskonkretyzowanego ściśle w normie prawnej oraz art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż szkoda polegająca na pogorszeniu stanu nieruchomości, będąca wynikiem działania osób trzecich, pozostaje normalnym następstwem działania (zaniechania) organów Policji.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie w jakim Sąd II instancji uznał roszczenie powodów usprawiedliwione co do zasady i ustalił odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa – Komendanta Miejskiego Policji oraz o jego zmianę przez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strony pozwanej – Skarbu Państwa powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Powodowie w skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach zarzucili: w ramach naruszenia prawa materialnego, naruszenie art. 417 k.c. poprzez przyjęcie, że nie aktualizują się przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej jednostki samorządu terytorialnego w sytuacji, gdy ograny władzy publicznej ustawowo zobowiązane, (w tym na mocy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks postępowania karnego i ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o strażach gminnych) nie podejmują działań polegających na ochronie własności mienia prywatnego, niszczonego czynami zabronionymi popełnianymi przez osoby trzecie, a działania te ograniczają do bliżej nieskonkretyzowanej ochrony porządku publicznego, art. 417 k.c., art. 420¹ k.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 sierpnia 2004 roku) i art. 1,10,11 ust. 1 pkt 4,11 ust. 1 pkt 8,12 ust. 1, 27 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o strażach gminnych, art. 124,157 Kodeksu wykroczeń oraz art. 304 § 2 k.p.k. poprzez ich nieuwzględnienie, art. 361 k.c. poprzez uznanie, że nie zachodzi podstawa do przyjęcia istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zaniechaniem pozwanej Gminy W. a szkodą po stronie powodów w sytuacji, gdy zaniechanie prawidłowego wykonywania ustawowych obowiązków przez formację Skarbu Państwa skutkowało prawidłowym przyjęciem odpowiedzialności po stronie tego pozwanego przez Sąd Apelacyjny. W ramach naruszenia przepisów postępowania zarzucili uchybienie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 398²⁰ k.p.c. poprzez całkowity brak w pisemnym uzasadnieniu odniesienia do wykładni prawa prezentowanej przez Sąd Najwyższy w sprawie V CSK 153/11, w zakresie oceny prawnej przesłanek odpowiedzialności pozwanej Gminy W., a także poprzez zaniechanie wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, w tym brak przytoczenia okoliczności i przepisów prawnych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia w stosunku do pozwanej Gminy W., w szczególności niewskazanie podstaw prawnych, czyniących w ocenie Sądu prawnie indyferentnym naruszenie przez pozwaną ciężących na niej ustawowych obowiązków w zakresie obowiązku zabezpieczenia mienia powodów przed jego niszczeniem przez osoby trzecie.

W konkluzji wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 1 i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powodów, pozwana Gmina W. wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Co do skargi kasacyjnej Skarbu Państwa.

Uchylając poprzedni wyrok Sądu Apelacyjnego wydany w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy wskazał na niedostatki jego uzasadnienia zarówno w warstwie dotyczącej ustaleń faktycznych, jak i w warstwie rozważań odnoszących się do podstawy prawnej odpowiedzialności przypisanej podmiotom występującym po stronie pozwanej. W tej ostatniej kwestii Sąd Najwyższy przeprowadził obszerny wywód prawny dotyczący zasad odpowiedzialności Skarbu Państwa za zaniechanie na podstawie art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu sprzed dnia 1 września 2004 r., jak i w obecnie obowiązującym, uwzględniając także przepis przejściowy tj. art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692). Dokonując przeglądu orzecznictwa, Sąd Najwyższy wskazał, że przeważa w nim nurt opowiadający się za stanowiskiem rygorystycznym, zgodnie z którym możliwość przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbowi Państwa za zaniechanie istnieje tylko w sytuacji niepodjęcia działania, do którego był on zobowiązany na podstawie przepisu prawa, przewidującego na czym konkretnie powinno polegać zachowanie Skarbu Państwa, aby do szkody nie doszło. W konkluzji rozważań prawnych Sąd Najwyższy, uwzględniając tendencje rozwojowe prawa, aksjologię, której ma ono służyć oraz standardy wynikające z Rekomendacji Nr R (84) 15 Komitetu Ministrów Rady Europy z dnia 18 września 1984 r. w sprawie odpowiedzialności władzy publicznej, opowiedział się za możliwością przyjęcia w drodze wyjątku szerszej odpowiedzialności Skarbu Państwa za zaniechanie, jeżeli przemawiają za tym

szczególne okoliczności sprawy, zastrzegając jednocześnie, że nie może to prowadzić do akceptacji odpowiedzialności absolutnej, nieograniczonej za skutki naruszeń bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Skarga kasacyjna pozwanego Skarbu Państwa – Komendanta Miejskiego Policji w W., która zarzuca bezpodstawne przypisanie temu pozwanemu zasady odpowiedzialności za szkodę powodów, jest nieuzasadniona.

Jeśli chodzi o zarzut procesowy niewłaściwego, zbyt ogólnikowego uzasadnienia skarżonego orzeczenia, skarżący pomija, że Sąd Apelacyjny, w części dotyczącej odpowiedzialności tego pozwanego, potwierdził ustalenia Sądu I Instancji, co sprawia, że nie miał obowiązku ich powtarzania. Oznacza to, że uznał, iż obowiązek podjęcia przez miejscową policję działań przeciwstawiających się dewastowaniu nieruchomości przez nielegalne wydobywanie węgla, w tym nieruchomości powodów, jest wystarczająco sprecyzowany w ustawie z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r., Nr 287, poz. 1687). W szczególności przewidują go przepisy zawarte w art. 1 ust. 1 (obowiązek ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego), art. 1 ust. 2 pkt 1 (m.in. ochrona mienia przed bezprawnymi zamachami), art. 1 ust. 4 (wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców). Odwołując się do zadań policji Sąd uznał, że w konkretnych warunkach policja powinna była dokonywać typowych, podstawowych i koniecznych czynności, a więc częściej patrolować tereny zagrożone przestępczą działalnością, a nie tylko sporadycznie, zatrzymywać nie tylko urobek, ale także narzędzia służące do nielegalnego wydobywania węgla, wyciągać surowsze konsekwencje w stosunku do sprawców. Tymczasem policja, po okresie aktywnych działań (na przełomie III i IV kwartału 2001 r.), potem odstąpiła od prowadzenia czynności zapobiegawczych, co ośmieliło sprawców, do zwiększenia zakresu i intensywności nielegalnego wydobywania węgla. Ta zbyt pasywna, nieusprawiedliwiona postawa policji, którą Sąd Okręgowy określił mianem „działań o charakterze prowizorycznym”, stanowi delikt w postaci zaniechania, który uzasadnia przypisanie Skarbowi Państwa co do zasady odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 417 k.c. w brzmieniu sprzed 1 września 2004 r. Zasadność tego stanowiska dodatkowo potwierdza ustalenie Sądu, że wzmocnione działania prewencyjne, podjęte w

stosunku do nieruchomości państwowych i samorządowych, przynosiły skutek w postaci ograniczenia działań kopaczy na tych terenach. Nie można bowiem zaakceptować pozostawienia obywateli samym sobie, bez ochrony, w sytuacji zorganizowanego, długotrwałego, widocznego, wręcz demonstracyjnego niszczenia ich mienia, gdyż zapewnienie porządku i bezpieczeństwa należy do podstawowych obowiązków państwa, a organem zobowiązanym do realizacji tego obowiązku jest w pierwszej kolejności policja. Tym samym uznanie odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za zaniechanie pozostaje w zgodzie z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu poprzedniego wyroku wydanego w niniejszej sprawie w dniu 9 sierpnia 2012 r., według którego przyjęcie tej odpowiedzialności jest wyjątkowo możliwe także w wypadku naruszenia powinności niezindywidualizowanej obowiązkiem działania, nałożonym przepisem prawa materialnego publicznego. Nie ma przy tym racji skarżący Skarb Państwa twierdząc, że przypisanie mu co do zasady odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę powodów jest oderwane od realiów wyjątkowej sytuacji panującej w tamtym czasie w W., która uniemożliwiła zapobieżeniu powstaniu szkody. Stwierdzić bowiem należy, że Sąd analizował tę sytuację i doszedł do trafnego przekonania, że jej nietypowość, polegająca na stopniowym rozszerzaniu się procederu nielegalnego wydobywania węgla aż do przekształcenia się w działania o charakterze masowym, uzasadnia wprawdzie przyjęcie odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa, ale z istotnym zastrzeżeniem, że pozwany ten nie odpowiada za całość szkody powodów. Zakres tej odpowiedzialności wyznacza treść art. 361 § 1 k. c., ograniczając go do następstw, które pozostają w normalnym związku przyczynowym z zaniechaniem pozwanego. Tak więc poza nim, co Sąd wyraźnie podkreślił, pozostaje szkoda, którą wyrządzono na działce powodów do dnia 23 sierpnia 2001 r., tj. do daty zgłoszenia przez powodów zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, a także ten zakres, do którego przyczynili się sami powodowie. Należy zaakcentować, że konkluzją ustaleń Sądu jest przyjęcie, iż gdyby działania policji były bardziej zintensyfikowane, „nie doszłoby do powstania szkody w takim rozmiarze”. Oznacza to, że pozwany Skarb Państwa, nawet przy podjęciu adekwatnych do zagrożenia działań, nie mógłby zapobiec powstaniu szkody, a zatem ponosi odpowiedzialność jedynie za jej zwiększenie. Wskazanie

przez Sąd na ograniczenia zakresu przypisanej pozwanemu co do zasady odpowiedzialności odszkodowawczej, świadczy, wbrew krytyce zawartej w skardze kasacyjnej, o odpowiednio wnikliwym i wszechstronnym rozważeniu sporu na tym etapie postępowania oraz czyni bezpodstawnym zarzut skargi o przyjęciu rzekomo absolutnej odpowiedzialności Skarbu Państwa. Oczywiście, zakres wyłączenia tej odpowiedzialności pozwanego zostanie ustalony przez Sąd przy określaniu należnego powodom odszkodowania w wyroku końcowym, przy czym niewątpliwie najtrudniejszą kwestią będzie określenie stopnia owego „zwiększenia szkody powodów”, za który, wedle ustaleń Sądu, ponosi odpowiedzialność pozwany Skarb Państwa. W rezultacie należy stwierdzić, że stanowisko Sądu Apelacyjnego pozostaje w zgodzie z wykładnią przepisów prawa, dokonaną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 sierpnia 2012 r., uchylającym wyrok wstępny wydany przez ten Sąd w dniu 7 października 2010 r., co czyni bezzasadnym zarzut naruszenia art. 398²⁰ k.p.c.

Z tych przyczyn skarga kasacyjna pozwanego Skarbu Państwa podlegała oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.).

2. Co do skargi kasacyjnej powodów.

Sąd Apelacyjny podsumował swoje rozważania dotyczące ewentualnej odpowiedzialności pozwanej Gminy W. za szkodę powodów stwierdzeniem, że „w omawianym stanie faktycznym nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej (...), ani polegające na czynnym bezprawnym działaniu, ani na bezprawnym zaniechaniu, brak też możliwości ustalenia drugiej z istotnych przesłanek, mianowicie związku przyczynowego pomiędzy wystąpieniem szkody w mieniu powodów a działaniem czy zaniechaniem samorządu terytorialnego; bez tych koniecznych elementów nie można mówić o odpowiedzialności deliktowej”. W skardze kasacyjnej powodów nie przedstawiono argumentacji prawnej, która mogłaby podważyć skutecznie to stanowisko. Przede wszystkim z ustaleń Sądu wynika, że władze Gminy wybrały drogę koncyliacji, jako sposób na uspokojenie i zapanowanie nad społecznymi emocjami w mieście, a jednocześnie czyniły energiczne starania mające na celu zmniejszenie bezrobocia, które było pierwotną przyczyną rozpoczęcia nielegalnego

wydobywania węgla i rozszerzania się jego zasięgu. Takie podejście do powstałego w mieście konfliktu społecznego trudno zakwestionować, zwłaszcza z punktu widzenia bezprawności działania. Skarżący zresztą nie czynią tego, jedynie bezpodstawnie deprecjonują wysiłki samorządu gminnego zmierzające do poprawy sytuacji w mieście (zmniejszenie bezrobocia, przyjęcie programów socjalnych, utworzenie specjalnego Biura Ochrony i Reagowania Kryzysowego, wreszcie negocjacje z tzw. „kopaczami”), twierdząc, że te działania „nie miały dla nich żadnego znaczenia”. Nie można się z tym zgodzić, gdyż wysokie bezrobocie było przyczyną całych zamieszek, masowego zjawiska nielegalnego wydobywania węgla, a tym samym i szkody poniesionej przez powodów. Skarżący pomijają także, że władze miasta zawiadomiły organy ścigania, prosząc o podjęcie przez nie stosownych działań prewencyjno – represyjnych, co jednak, jak już o tym wspomniano, nie zapobiegło szkodzie. Trzeba też dodać, że Sąd Apelacyjny zinterpretował inaczej, niż Sąd Okręgowy, słowa prezydenta miasta M. K. podczas demonstracji „kopaczy” przed Urzędem Miejskim na początku października 2002 r. Oceniał, że nie można jednoznacznie stwierdzić, aby prezydent nawoływał wtedy do prowadzenia przez nich nielegalnej działalności, czy ją aprobował, gdyż celem jego było wyciszenie negatywnych nastrojów społecznych i ograniczenie agresji. Tak więc i w tym kontekście nie można władzom Gminy zarzucić bezprawności działania. Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia eksponowanej w skardze kasacyjnej zbyt pasywnej postawy straży miejskiej w stosunku do osób demonstracyjne naruszających porządek prawny. Pasywność ta jest faktem i jeśli nawet można ją tłumaczyć wyborem władz Gminy koncyliacyjnego sposobu załagodzenia konfliktu społecznego, w żaden sposób nie usprawiedliwia to wystosowania przez straż miejską do powodów pisma zobowiązującego ich do zaprowadzenia na posesji porządku we własnym zakresie w sytuacji, wobec której straż sama pozostawała bezradna. Gdyby nawet jednak przyjąć, że ta pasywność zachowania się straży miejskiej miała znamiona zaniechania bezprawnego, to trzeba zaakceptować stanowisko Sądu, iż powodowie nie udowodnili aby pomiędzy tym zachowaniem a ich szkodą istniał związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Wbrew ich stanowisku należy generalnie stwierdzić, że prawidłowy jest pogląd Sądu Apelacyjnego, iż straż miejska jest formacją

pomocniczą przy utrzymywaniu porządku i bezpieczeństwa. Przesądza o tym art. 11 ust 1 ustawy o Policji, zgodnie z którym wójt (burmistrz, prezydent miasta) lub starosta może żądać od właściwego komendanta Policji przywrócenia stanu zgodnego z porządkiem prawnym lub podjęcia działań zapobiegających jego naruszeniu, a także zmierzających do usunięcia zagrożenia bezpieczeństwa i porządku prawnego. Sytuacja była na tyle poważna, a naruszenia prawa przybrały takie rozmiary, że Sądy obu Instancji oceniły, iż dla zaprowadzenia porządku celowym było zwrócenie się przez miejscową policję o nadesłanie posiłków przez Komendanta Wojewódzkiego Policji. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, aby zwiększenie aktywności straży miejskiej mogło doprowadzić do opanowania nastrojów i przywróceniem ładu, a tym samym zapobiegłoby szkodzie powodów. Z tych względów też zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 361 § 1 k.c. okazał się niezasadny, a stanowisko skarżących, że do naruszenia przez Sąd prawa materialnego doszło w stopniu oczywistym, jest bezpodstawne. Nie można też podzielić zarzutu skargi naruszenia art. 398²⁰ k.p.c. Wykładnia przepisów prawa materialnego dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej samorządu gminnego za zaniechanie, dokonana w wyroku Sądu Najwyższego, miała bowiem przede wszystkim charakter wskazań ogólnych i – jak wyraźnie zastrzeżono - nie przesądzała o sposobie ich zastosowania do stanu faktycznego mającego być przedmiotem ustaleń. Dlatego skarga ta podlegała oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.), z obciążeniem powodów kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., jako że wyrok w stosunku do pozwanej Gminy jest już rozstrzygnięciem kończącym postępowanie w sprawie.